Cena egzemplarza 15 groszy. Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 80. | Chełmża, niedziela, dnia 7-go kwietnia 1929 r. | Rok II.

Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną.

Sesja sejmowa została zamknięta i posłowie rozjechali się do domów dla miłego spędzenia wywczasów wielkanocnych. Gdybyśmy chcieli w jednem zdaniu określić charakter ubiegłej sesji sejmowej, to tylko powiedzieć tak: Sejm święcił w pełni nawrót do tego, co opinja publiczna dosadnie określiła, jako **złe obyczaje sejmowe.** Nieustannie w czasie ubiegłej sesji natykaliśmy się na nawrót do niechlubnych tradycyj z praktyki poprzednich sejmów, czy to gdy skreślał fundusze na walkę ze szpiegostwem, czy to gdy stawiał w stan oskarżenia b. ministra Czechowicza, czy to wreszcie gdy na ostatniem posiedzeniu odrzucił wniosek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ażeby Komisja Konstytucyjna mogła pracować nad projektem reformy Konstytucji także w czasie zamknięcia sesji sejmowej.

Działalność sejmu w tem wszystkiem nie może być nawet podniesiona do godności i rozmiarów walki z rządem. Gdyby sejm do podjęcia tej walki czuł się na siłach i jej pragnął, odmówiłby poprostu rządowi budżetu. Sejm wypowiedziałby przez to, że pragnie sam wytworzyć rząd, albo że wzywa rząd obecny do rozwiązania sejmu i odwołanie się przez wybory do opinji publicznej. Ale sejm obecny nie pragnie ani jednego ani drugiego. Ażeby wytworzyć rząd, musiałby sejm posiadać w swem łonie zwartą i zdolną do twórczej pracy większość, czego niema zupełnie, a nazewnątrz poparcie opinji publicznej, czego niema wcale, a zatem ta pierwsza możliwość jest wykluczona, a nowe wybory postawiłyby konające partyjnictwo przed koniecznością stoczenia jeszcze jednej walki o utrzymanie swych zamierzających wpływów w kraju, co mogłoby się skończyć dla tego partyjnictwa katastrofą. **Sejm w tej sytuacji wybrał inną metodę — metodę przeszkadzania.** Sejm przeszkadza rządowi w pracy, w prawowaniu władzy, w sterowanin nawą państwową, przeszkadza tak jak krnąbrny dzieciak może przeszkadzać dojrzałemu człowiekowi. Jest to najgorsza forma odrodzenia złych obyczajów sejmowych, a gdy rząd wobec tego zmuszony jest chwytać się specjalnej praktyki, krzykacze partyjni podnoszą wrzask, że rząd walczy z parlamentaryzmem.

Moment przeszkadzania bardziej jaskrawo niż zazwyczaj uwidocznił się na ostatniem posiedzeniu ubiegłej sesji, gdy sejm odrzucił wniosek Bloku o ciągłości prac Komisji Konstytucyjnej. Uchwała ta, zwracając się przeciwko najbardziej żywotnym interesom państwa, przeciwko najbardziej gorąco odczuwanej potrzebie społecznej, miała na widoku tylko jeden cel: wyrządzenie rządowi nowego psikusa, ale ten cel chybiła, a zwróciła się przeciwko sejmowi i państwu.

Wniosek Bloku, jak słusznie podnosili w dyskusji mówcy tego klubu, ma dwie strony: prawną i polityczną, Według istniejących ustaw Komisja sejmowa nie może pracować, gdy sejm jest nieczynny — i nikt tego stanu rzeczy ani ze strony rządu ani z ław Bloku nie kwestjonował, ale w istniejacej ustawie może zrobić wyjątek dla sprawy niezmiernej wagi nowa ustawa, formalnie i prawnie powzięta — i ze stanowiska prawnego nic temu nie można zarzucić. Lecz stronnictwa sejmowe pokrywając się płaszczykiem istniejącego prawa, z całym cynizmem i zupełnie wyraźnie kładły nacisk na stronę polityczną sprawy. Gdyby Komisja Konstytucyjna pracowała, a sejm nie, nie byłoby pola do „rozgrywki" z rządem. Komisja mogłaby uchwalić najważniejszy dla państwa projekt, a sejm nie miałby okazji dokuczać rządowi. Mogłyby prace Komisji potoczyć się „za prędko", mogłaby się stworzyć sytuacja, że sejm zostałby zwołany tylko dla uchwalenia — projektu Komisji i potem nastąpiłby nowy sejm, pracujący już w ramach nowego ustrojn.

Tego przedewszystkiem boją się stronnictwa sejmowe i do tego przedewszystkiem nie chcą dopuścić.

Stworzyła się sytuacja paradoksalna, sytuacja nie do pomyślenia, sytuacja kto kogo „przetrzyma" czy większość sejmowa, rząd i Blok, czy naodwrót. Jedni wytężają wszystkie siły, by pracować nad największą dla państwa sprawą naprawy ustroju, drudzy w tej pracy przeszkadzają. Ale tu macherzy sejmowi się pomylili. Nie oni mają sprawę w swoim ręku. Sprawę ma w swoim ręku opinja publiczna, której wyrazicielem skromnie się nazywa obecny sejm i sejm musi się przed nią ugiąć. Sprawa jest zbyt poważna, by było czas na cackanie się. Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną. A lasy płoną... (St. Ż.)

Krwawy zbir czerezwyczajki chciał zamordować kilku wybitnych Polaków.

Warszawa, 5. 4. Dnia 2 bm. przejeżdżał do Moskwy członek komisji sowieckiej w Berlinie Apanasewicz, który przed Baranowiczami wysiadł z pociągu, celem odwiedzenia swych krewnych we wsi Mała Kołpenica, odległej o 5 klm. od Baranowicz. Apanasewicz, nie mający zezwolenia do przebywania w Polsce, został przez posterunek policji zatrzymany. Następnego dnia w pokoju, w którym przebywał, padło kilka strzałów; Apanasewicz strzelił do urzędnika starostwa, który rozmawiał przez telefon Kucharowskiego, jak również zabił posterunk. policji, Żelazkowskiego. Następnie skierował strzał do siebie. Apanasewicz przewieziony został do szpitala w Baranowiczach.

Według informacji, wieś Mała Kołpenica, do której udał się Apanasewicz, zamieszkałą jest przez kilkanaście rodzin Apanasewiczów i znana ze złej opinji, gdyż prawie wszyscy jej mieszkańcy są podejrzani o działalność przeciwpaństwową.

Z Wilna donoszą, iż stan zdrowia Apanasewicza nie budzi obawy. Posterunek policji czuwa nadal przy jego łożu. Dziś wyjeżdża na miejsce prokurator, p. J. Przyłucki; z Nowegogródka przybył na miejsce prokurator Sądu Okręgowego, Chodecki. W związku ze zbrodnią Apanasewicza, konsul sowiecki w Warszawie, Szachów, wyjechał do Baranowicz.

Rozbudowa sieci kolejowej.

Ważne narady w Min. Komunikacji.

Warszawa, 5. 4. Dnia 16 bm. odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenie Komitetu nowobudujących się kolei przy Państwowej Radzie Kolejowej. Komitet ma rozpatrzeć wnioski dotyczące ustalenia kolejności budowy linij kolejowych, ogólną zasadę budowy linij lokalnych, sprawę budowy portów rzecznych, bocznic kolejowych, poza tem omawiane będą sprawy lotnictwa komunikacyjnego.

Koszta utrzymania w marcu.

Warszawa. 5. 4. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 4 bm. ustaliła, że w miesiącu marcu w porównaniu z lutym br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób w Warszawie zmniejszyły się o 19 proc.

Zakaz przywozu mąki do Polski.

Warszawa, 5. 4. W numerze 21 Dziennika Ustaw z dnia 4 kwietnia ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów zakazujące przywozu mąki żytniej i pszennej do Polski. Zakaz obowiązuje do 31-go lipca 1929 r.

Termin długoterminowy dla rolnictwa Polskiego.

Warszawa, 5. 4. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wyjechać ma do Paryża wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Boniewski celem dalszego prowadzenia rokowań o emisję obligacyj kredytu długoterminowego dla rolnictwa polskiego.

Sukces polski na Śląsku czeskim

Praga. 5. 4. Przy wyborach gminnych na Śląsku czeskim, polacy w Karwinie uzyskali nie 14, lecz 16 mandatów, na ogólną liczbę 42-ch.

Rekord szybkości pociągu.

Paryż, 5. 4. Przy dokonywaniach ostatnio próbach szybkości pociągu pośp. na linji Paryż—Cherbourg, pociąg przeszedł ten dystans w 3 godz. 18 min., osiągając przeciętną szybkość 115 kilometrów na godzinę. W niektórych miejscach szybkość biegu pociągu dochodziła 150 kilometrów.

Niemiecki memorjał w sprawie mniejszości.

Berlin, 5. 4. Rząd niemiecki kończy opracowanie memorjału mniejszościowego, który zostanie przesłany do Genewy na 15 kwietnia r. b.

Egzaminy, uprawniające do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej.

Warszawa, 5. 4. „Dziennik Ustaw“ zawiera rozporządzenie, wydane przez ministra oświaty w porozumieniu z min. spraw wojskowych o egzaminach specjalnych, uprawniających do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej.

Kuratorja okręgów szkolnych ustanawiają przy gimnazjach państwowych komisje, które badają kandydata w wymaganym zakresie; zakres ten wynosić musi conajmniej 6 klas szkoły państwowej ogólnokształcącej.

W łodzi podwodnej do bieguna północnego.

Śmiały plan kapitana Wilkinsa.

Berlin, 5. 4. Jak donoszą z Nowego Jorku, znany badacz stref polarnych i lotnik Wilkins zamierza w lecie rozpocząć podróż do bieguna północnego w łodzi podwodnej.

Rokowania w sprawie nabycia łodzi podwodnej zostały już zakończone. Łódź tę dostarczy stocznia „Lake Danenhover Comp.“. Jest to łódź podwodna zbudowana w roku 1906 dla marynarki amerykańskiej, jednak z powodu pewnych niedokładności w budowie, nie przyjęta. Jest to też jedyna łódź podwodna, znajdująca się w posiadaniu prywatnem.

Wilkins zamierza z początkiem czerwca odbyć podróż do Spitzbergu, a stamtąd pierwszego lipca rozpocząć dalszą dwa tysiące mil długą drogę do Point Barrow. Załoga łodzi wynosić będzie 10 osób.

O ile zamierzenia te dojdą do skutku, byłoby to realizacją fantastycznej powieści Vern'a p. t.: „Okrętem podwodnym do bieguna północnego“.

Dalsze ofiary na okręt handlowy „Pomorze“

Sejmik powiatowy w Świeciu w budżecie na rok 1929/30 przeznaczył na okręt handlowy „Pomorze“ kwotę zł. 10,000. —

Urzędnicy wydziału powiatowego w Świeciu złożyli na ten sam cel jednorazowe zł. 1.200. —

Na terenie powiatu wąbrzeskiego zebrano dotąd ogółem 1079,91 zł. —

Komitet Wojewódzki wyraża ofiarodawcom uznanie i serdeczne podziękowanie, za tak wysoce obywatelskie zrozumienie dla akcji Komitetu.

Z kraju.

Zuchwały napad bandycki.

W nocy 30 na 31 3. ubm. w Łodzi ul. Zgierskiej 42 dokonano napadu bandyckiego. Zamieszkały w tym domu Mojżesz Lewkowicz właściel tej posesji, usłyszał nad ranem podejrzane szmery w kuchni, a potem zostały wyważone drzwi i Lewkowicz ujrzał przed sobą 3 zamaskowanych bandytów z rewolwerami. Jeden z rabusiów nie zdążył przeskoczyć przez parkan i został ujęty przez patrol policyjny.

Ulice marsz. Focha w Kielcach.

Rada m. Kielc na ostatniem swojem posiedzeniu złożyła hołd pamięci Marszałka Focha. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, jeden z radnych wygłosił przemówienie podnosząc zasługi Zmarłego dla Polski. Radni wysłuchali przemówienie stojąc, poczem uchwalono przez aklamację nazwać jedną z ulic ulicą Marszałka Ferdynanda Focha.

Świadectwa zdolności do zawarcia Małżeństwa.

Dnia 12-go grudnia 1928 r. minister spraw wewnętrzenych wydał okólnik w sprawie wystawiania świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa. Chodzi tu oczywiście tylko o stronę prawną. Przypominając o tem w okólniku, minister spraw wewnętrznych poleca, ażeby starostowie zaświadczyli że dany obywatel polski, zamierzający wstąpić w związek małżeński w myśl ustaw krajowych, posiada zdolność prawną do zawarcia małżeństwa i że władzy, wystawiającej świadectwo, nie są znane żadne przeszkody do zawarca wymienionego związku. Świadectwa są ważne na przeciąg sześciu miesięcy od daty wystawienia.

Kto wygrał na loterji?

(21 dzień ciągnienia).

Zł. 20 000 na nr. 92848

Zł. 5.000 na n-ry: 42139 76852 80073 139743

Zł. 3.000 na n-ry: 35839 130243

Zł. 2.000 na n-ry 2212 33963 42069 157433

Zł. 1.000 na n-ry: 13795 33757 71408 132676 165717

Zł. 600 na n-ry: 516 11594 13932 18949 25242 3 626 38 73 39975 42918 47520 5 812 60191 60734 83526 1 4695 114880 130311 131517 139299 159846 165145.

Zatopione miasto.

Londyn, 5. 4. W Hobart (hr. Derby), ulewy spowodowały zerwanie się wielkiej tamy. Woda zalała kopalnię cyny i całą dolną część miasta, unosząc domy i mosty, zrywając skały, wyrywając drzewa z korzeniami. 7 ludzi zaginęło.

O „wielką koalicję“.

Berlin, 5. 4. Rokowania w sprawie utworzenia wielkiej koalicji rozpoczną się ponownie w przyszłym tygodniu. Frakcje Reichstagu wezwały swych członków na narady w tej sprawie.

Litwini tępią polskie szkolnictwo.

Kowno, 5. 4. Władze litewskie na terenie powiatu kowieńskiego, wilkomirskiego i szawelskiego wykryły 5 tajnych szkół polskich. Nauczycielki tych szkół skazane zostały na 2 miesiące więzienia.

Ostatnie telegramy.

Warszawa, (AW) Dziś przed południem p. premier Bartel konferował kolejno z kierownikiem Ministerstwa Skarbu p. Grodyńskim oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Sładkowskim. Konferencje te dotyczyć miały aktualnych spraw obu ministerjów i nie pozostawały w związku z sytuacją rządową.

Warszawa, (AW) Dziś w dawnym Pałacu Rzplitej przy Placu Krasińskich obecnej siedzibie Sądu Najwyższego odbyło się pierwsze uroczyste zebranie Trybunału Stanu. Prezes Supiński otworzył posiedzenie, poczem przystąpił do zaprzysięgania członków trybunału. Po dokonaniu tej czynności p. prezes Supiński zamknął pierwsze publiczne posiedzenie, poczem trybunał udał się na posiedzenie gospodarcze, na którem wybrano ścisły komplet celem załatwienia spraw bieżących. Poza rozprawami urzędować będzie stale komplet dla spraw porządkowych. Komplet ten będzie urzędował pod przewodnictwem prezesa trybunału w podwójnym 3-osobowym składzie, który dziś wybrano. Do jednego składu należą sędziowie: Bolesławski i Thugutt, do drugiego zaś Bogucki i Lednicki. Rozprawa główna spodziewana jest w drugiej polowie czerwca.

Warszawa, (AW) Ostatnie sprawozdanie z rynku pracy w Polsce stwierdza, że w okresie od 23 do 30 marca bezrobocie zmniejszyło się o blisko 5.000 osób, a liczba bezrobotnych spadła do 176.536 osób. Spadek zanotowano we wszystkich miastach oprócz Łodzi i Częstochowy.

Warszawa, (AW) W związku ze zbrodniczym zamachem Apanasewicza konsul sowiecki w Warszawie Szachow w dniu wczoraszym wyjechał do Baranowicz.

Warszawa, (AW) Przy udziale 250 zgórą delegatów ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej odbył się wczoraj doroczny walny zjazd Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Zjazd zaszczycili swą obecnością P. Prezydent Rzplitej oraz p. min. Świtalski. Pierwszy zabrał głos p. min. Switalski postawiwszy sobie za cel wyjaśnienie intencyj, które spowodowały wydanie rozporządzenia w sprawie zmiany godzin lekcyjnych. Następnie odbyły się dwa referaty oraz dyskusja.

Z Torunia.

Teatr toruński

Sobota: **„Pajacyk“** — operetka;
Niedziela: **„Gdy noc zapadnie“** — popołudniu, **„Pajacyk“** — wieczorem.

Kiermarsz na cele kościoła garnizonowego. Komitet, powstały z inicjat. Koła Rodziny Wojskowej, urządza w niedzielę, dnia 7 bm. wielki kiermarsz na cele kościoła garnizonowego w Toruniu. Zważywszy wzniosły cel, tj. spolszczenie tej germańskiej świątyni, — mamy nadzieję, że imprezę tę poprą najszersze sfery naszego społeczeństwa, czy to przez ofiarowanie fantów i datków pieniężnych, czy też przez swą obecność w dniu 7 bm. o godz. 15-tej na wielkim kiermarszu w sali parku Wiktorji.

Połączenie autobusowe Toruń—Inowrocław. Komunikacja autobusowa na lin. ji Toruń—Inowrocław przez znane miejscowości Suchatówko i Gniewkowo, uruchomiona została z dniem 31 marca br. Rozkład jazdy zamieszczony w ogłoszeniach przy Nowym Rynku w miejscu postoju autobusu.

Przebudowa poczekalni na dworcu toruńskim. W Toruniu odbyło się poświęcenie nowoprzebudowanej poczekalni i sali restauracyjnej dworca kolejowego Toruń-miasto. Ze względu na wzmagający się ruch osobowy przebudowa tego dworca okazała się konieczną. Poświęcenia dokonał ks. Podświadowski. W uroczystości wzięli udział naczelnik wydziału eksploatacyjnego pan Tatarski, naczelnik wydz. mechanicznego inż. Szepatyzm, kontroler Cywiński, nadzorca Jurkowski, prezes z wiązku restauratorów Pękal, lekarz kolejowy dr. Wyżykowski, naczelnik stacji Łukaszewski, przedstawiciele prasy i inni. Po poświęceniu dzierżawca restauracji p. Hęcel podejmował gości śniadaniem. W czasie przyjęcia zebrano na budowę okrętu handlowego kwotę 166 zł.

Doraźna pomoc dla rybaków pomorskich. Dnia 29 ubm. wojewoda pomorski Lamot powrócił z urzędowego objazdu na półwyspie Helu i wybrzeża morskiego, gdzie osobiście zbadał położenie tamtejszych rybaków, którzy ucierpieli znacznie wskutek niebywałej ostrej zimy tegorocznej i ponieśli straty materjalne. P. Wojewoda dokonał osobiście podziału zapomóg pieniężnych wśród najbardziej dotkniętych klęską rybaków, a to w Chałupach, Wielkiej Wsi itp. Ponadto pan Wojewoda pozostawił staroście pewną kwotę do rozdziału pomiędzy rybaków, zamieszkujących teren od Karwi do granicy niemieckiej. Ogółem rozdzielił Wojewoda kilkanaście tysięcy złotych. Niezależnie od tego urząd rybacki w Gdyni będzie udzielał doraźnych zapomóg.

Praca dla robotników górniczych i fabrycznych we Francji. Rekrutacja górników robotników górniczych robotników fabrycznych kołodzieja i betownika do pracy we Francji odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ul. Wały obok Straży Pożarnej, w dniu 11. bm. o godz. 9. Kandydaci winni się wykazać wykazem osobistym, książką wojskową i świadectwami pracy, a kandydaci (rezerwiści) do lat 26 nadto zezwoleniem przynależnego P. K. U. na wyjazd zagranicę.

Z pow. toruńskiego.

Grzywna Szlachecka. Donoszą, że mrozy tegoroczne poczyniły olbrzymie szkody w zbożach i drzewkach owocowych. Z powodu ostatnich przymrozków obawiają się również szkód w ozimi. nach i koniczynach.

Zęgwirt. Donoszą, że z powodu tegorocznych mrozów zmarzła tu $^1/_4$ część wszystkich ziemniaków w kopcach. Oziminy naogół przezimowały dobrze. Pszczoły również mało doznały strat.

Brąchnowo. Dnia 23. 3. br. odbyło się tu zebranie zarządu i członków spółki meljoracyjnej. Uchwalono zaciągnąć w Państw. Banku Rolnym pożyczkę w wysokości 800.000 zł. na cele meljoracyjne.

Uchwała powyższa świadcząca o inicjatywie i żywotności Spółki zasługuje na uznanie.

25. 3. br. wybrano nowy zarząd gminny. Do zarządu weszli przeważnie małorolni. Na sołtysa wybrano Bolesława Lewandowskiego.

* * *

Ludność narzeka na brak szosy do Biskupic.

Łążyn. 28. 3. br. okradziono p. Cezarego Kwiatkowskiego. Skradziono bieliznę i kartofle z kopca.

Kaszczorek. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Obawiają się, że kry lodowe, płynące po polach w czasie ostatniego pochodu lodów z Kaszczorka, poorały pola i poczyniły szkody w ozi. minach.

Papowo Biskupie. Poziom jeziora podniósł się tak znacznie, że woda zalała domostwa nadbrzeżne. Winę częściowo ponosi obszar dworski Żygląd, (pow. chełmiński), który nie czyści rowów na swoim terenie.

Gronowo. Rozpoczęto tu siew owsa.

Nowa Wieś. Z powodu wylewu Drwęcy komunikacja z Lubiczem jest przerwana.

Lulkowo. Podkreślić należy poświęcenie miejscowej ludności, która w czasie ostatniego pochodu lodów, czynną pomocą przyczyniła się do uratowania mostu. Należy również zanotować dla pamięci w przyszłości, że Lulkowo jest jednym z punktów, który w czasie powodzi jest zagrożony.

Z dalszych stron.

Unisław. (Z życia „Sokoła“). W tych dniach odbyło się tu zebranie Tow. Gimnast. „Sokół“. Jako zamiejscowy mówca przybył naczelnik „Sokoła“ chełmińskiego p. Leon Hennig i wygłosił obszerny i treściwy referat o zadaniach towarzystw gimnastycznych. Po omówieniu szeregu innych spraw odbyło się krótkie ćwiczenie, które wypadło dobrze. Cały przebieg zebrania był wesoły i zgodny.

Podgórz. (Z urzędu stanu cywilnego za miesiąc marzec 1929 r.) Zgłosili synów: Jan Zalewski robotnik drogowy, Franciszek Wołyński mistrz ceramiczny. Franciszek Szupryczyński kolejarz, Franciszek Kulczyński robotnik, Józef Długosz sierżant zawod., Stanisław Siatkowski cieśla. — Zgłosili córki: Bronisław Mrugalski robotnik, Józef Górecki robotnik, Jan Bukowiecki właściciel młyna, Teofil Nurkowski pracownik kolejowy, Maksymiljan Piskorski kołodziej. Zygmunt Kryszak konduktor kolejowy, Bolesław Rumiński hamulczy.

Zmarli: Marja Kurowska wdowa lat 69, Karolina Hanz wdowa lat 75, Adolf Janke rolnik lat 75, Czesław Gliszczyński 1 mieś., Czesław Zieliński pół roku, Józef Szupryczyński 15 min., Konrad Kempa 4 lata, Michalina Siałkowska mężatka lat 22, Zygmunt Kiliński lat 14.

Śluby: Władysław Gimzicki urzędnik gospodarczy — Walerja Jankowska, Feliks Tomaszewski podporucznik — Małgorzata Józefa Sonntak, Robert Juljusz Block murarz — Jadwiga Olga Herzog.

Gdynia. (Bazylika zamiast kościoła). W ub. piątek delegacja, złożona z ks. prob. Turzyńskiego, p. dyr. Zegalskiego i p. Radtkego — wyjechała do Najprzewielebniejszego ks. Biskupa z projektami planów na mający w Gdyni powstać kościół. Ks. Biskup zadecydował, że projektowanego kościoła nie będzie się budowało, a rozpocznie się w tym roku budowę pięknej bazyliki. Równoczesna budowa kościoła i bazyliki pociągnęłaby za sobą szalone wydatki. Ponieważ jednak potrzeba większej świątyni dziś już jest kwestją palącą, więc wybuduje się możliwie do dn. 1 lipca wielką halę, aby wiernym dać możność odprawiania modłów pod dachem. Halę tę będzie się budowało całkowicie z funduszów, uzyskanych ze składek dobrowolnych.

Lubawa. (Dziewczęta giną). W dniu 2 ubm. córka radnego miejskiego Lucjana Frost w Lubawie wyszła do kościoła o godz. 15 i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął. Należy zaznaczyć, że 18-letnia dziewczyna prowadziła się nienagannie i wobec tego istnieje jedyne przypuszczenie, iż padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (35

Dwa torpedowce poszły odrazu na dno, lecz dwa inne przeżyły pierwszą salwę i podpłynęły jeszcze bliżej, podczas, gdy mniejsze działa „Vanguarda“, zdemontowane od kwadransa, nie były w stanie zatrzymać wroga.

Dwie torpedy zanurzyły się w falach, potem drugie dwie. Trzy chybiły, czwarta uderzyła w statek pod przednią wieżę. „Vanguard“ zanurzał się coraz głębiej, aż nakoniec osiadł na dnie, na wschód od Dunbaru, wystawiając tylko pokład nad wodę. Nie mógł już używać swych wielkich armat gdyż wstrząśnienie przerwałoby go było na pół.

Niemcy wysłali „Preussen“, aby zakończyła sprawę z „Vanguardem“, sami zaś popłynęli za resztą floty angielskiej, zwracającej się całą parą na pełne morze.

Admirał Parker obrał tę drogę, gdyż spodziewał się, że będzie mógł ujść na południowy wschód, wzdłuż brzegu. Z dziewiętnastu statkami przeciw ośmnastu nie można było podejmować walki, aczkolwiek i Niemcy mieli wielkie straty. Zresztą amunicja statków angielskich była na schyłku.

Aby ścigać Anglików, statki niemieckie uformowały się w jedną linję i zaczęły płynąć równocześnie z uchodzącą eskadrą. Linja ta wysuwała się z przodu przed linję angielską, będąc od niej dłuższą. Niemcy skoncentrowali ogień swych wielkich statków klasy „Sachsen“ na trzy pozostałe jeszcze okręty typu „Dreadnought“. Innych czternaście obrabiało sześć angielskich, starszych i słabszych. Oddalenie między walczącymi wynosiło 4500 do 6000 yardów, ogień szedł jednak wolno, gdy obu stronom zaczynało zbywać na amunicji.

Dotychczas walka trwała około pięciu godzin. Było wpół do dwunastej. Na pełnem morzu ukazały się krążowniki niemieckie, które tymczasem zalatały jak można było uszkodzenia i nabrały amunicji ze statku magazynowego. Podpłynęły bliżej, prowadząc ze sobą cztery dywizje torpedowców.

Obie floty płynęły z szybkością 13 węzłów na godzinę. Statki angielskie, uszkodzone silnie, nie były na razie zdolne do większej szybkości.

Ogień dwunastocalowych dział „Thunderera“, skoncentrowany na „Sachsen“, zaczął nareszcie wydawać skutki. Wieża komendanta na tym statku poszła jak dawniej ofiarą dział „Vanguarda“, a skutkiem tego sterowanie i całe kierownictwo wielce się utrudniło. Dwa działa jedenastocalowe były zupełnie zdemontowane. Około południa „Sachsen“ była zmuszona wypłynąć z szeregów i oddać kierownictwo „Bayern“. „Albemarle“ po stronie angielskiej ukazywała sygnały, wyrażające ratunku. Na statku wybuchnął pożar, kominy ledwie się trzymały, oba maszty padły, dwie przegrody miały pełno wody, działa przeważnie niezdolne do akcji.

Ktoś, ktoby patrzył na linję angielską z potrzaskanego mostu „Thunderera“, zobaczyłby, że i inne statki z trudnością trzymały się w szeregach. Wygląd ich zmienił się tragicznie: kominy i maszty nie istniały, piękne linje stalowych kadłubów pogięte i pełne wyłomów, wszędzie dziury i wyrwy... Morze rumieniło się krwią, cieknącą z pokładów... Po stronie niemieckiej prawie ten sam obraz. Niektóre statki pozostawały w tyle, będąc srodze pokiereszowane, wszędzie widać było ślady angielskich granatów. potężne wiązania stalowe statków z klasy „Deutchland“ były trudne do pozdania. Ogień dział „Bellerophena“ wybił w kadłubie „Braunschweig“ olbrzymią dziurę, strącił przedni komin i przedni maszt. Tylko tylna wieża strzelała jeszcze, przednia była nie do użycia.

Około pierwszej popołudniu z linji angielskiej ustąpiła „Albemarle“. Admirał Parker, posługując się sygnałem flagowym, gdyż aparaty sygnałowy padły ofiarą kul, zasygnalizował komendantowe aby zwrócił się na południe i tam wyrzucił statek na mieliznę. O pomocy nie mogło być mowy. Gdyby flota angielska zawróciła się, chcąc ratować „Albemarlę“, ani jeden statek nie miałby czas ujścia pościgu.

„Albemarle“ zwróciła się ku południowi. Dwa statki niemieckie szły za nią, wystrzeliły jeszcze kilkakrotnie i połączyły z resztą niemieckiej floty. Teraz eskadra angielska, zbierając ostatki sił, zwiększyła szybkość jazdy do 15 węzłów i z „Agamemnonem“ na przedzie wysunęła się poza sferę strzałów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Taryfa płac pracowników na roli w województwie pomorskiem.

Zgodnie z orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 10 stycznia 1928 r. ustalającej warunki pracy i płacy dla robotników rolnych Województwa Pomorskiego i Poznańskiego, wobec uchylenia się związków pracobiorców od wzięcia udziału w Komisji przewidzianej par. 15 umowy dla ordynarjuszy, w myśl ust. 2 i 3 tegoż paragrafu oraz par. 5 i 6 umowy dla zaciężników kontraktu taryfowego dla rolnictwa dla Województw Poznańskiego i Pomorskiego na rok 1928/29 określam na podstawie notowań ceny żyta na giełdzie Poznańskiej w czasie pomiędzy 16 a 20 marca 1929 r. ceną centnara pojedynczego żyta na zł. 16 groszy 63 i na tej podstawie oznaczam płace gotówkowe robotników rolnych w Województwie Pomorskiem na miesiąc marzec 1929 r. jak następuje:

Ręczniacy	9,70 zł.
Stróże, skotarze, sprzętacze, wartownicy	11.09 zł.
Fornale. pracujący stale końmi	12,47 zł.
Włódarze	13,86 zł.
Owczarze	15,25 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi	22,17 zł.
„ z narzędziami	24,95 zł.

W powiatach Gniewskim i Trzewskim dla wszystkich kategorji ordynarjuszy oprócz rzemieślników. wzamian obniżonej ordynarji, pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 4 zł. 16 gr. W powiecie Starogardzkim o 2 ctr. więcej t. j. 2 zł. 78 gr.

Dla rzemieślników w powiecie Gniewskim i Tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej t. j. miesięcznie 2 zł. 78 gr. a w powiecie Starogardzkim o 1 ctr. więcej t. j. miesięcznie 1 zł. 39 gr.

Zaciężniki.

Kateg. I. dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kat. I. b. dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat	0,39 zł.
„ II a „ i „ od 16—18 lat	0,65 „
„ II b „ i „ ponad lat 18	0,72 „
„ III chłopacy od 18—21 lat	0,91 „
„ IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy	1,43 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy	1,24 zł.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji.

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc marzec 1929 r.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat 2 ctr żyta miesięcznie	33,26 zł.
Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat $2^1/_4$ ctr. żyta miesięcznie	37,42 zł.
Dziewczęta ponad 18 i chłopacy do lat 20 2,65 ctr. żyta miesięcznie	44,07 zł.
Robotnicy ponad lat 20 2 ctr. 90 funtów żyta miesięcznie	48 23 zł.

Nasza wystawa a wystawa barcelońska.

Poniższe cyfry niech najlepiej zaświadczą jakim kolosem jest Powszechna Wystawa Krajowa nawet w zestawieniu z Wystawą w Barcelonie. Wznosimy naszą Wystawę, wprawdzie mniejszym kosztem, ale zato bezporównania większym wysiłkiem. — I tak: Wystawę w Barcelonie już przygotowują od lat 10, gdy naszą dopiero od lat dwóch. — Pracowników Wystawa Barcelońska zatrudnia 250, a nasza 150-ciu, co sprowadziwszy do jednego roku wypadnie, że samych pracowników administracyjnych Wystawa Barcelońska zatrudnia 2.5000, a nasza tylko 300-tu.. Widzimy więc kolosalny wysiłek nasz około zorganizowania tegorocznej Wystawy, a tak minimalne i wielce ekonomiczne zużytkowanie sił pracowniczych budzić musi najwyższy podziw. —

Koszta wyżywienia na P. W. K.

Wyżywienie w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej dzieli się na kategorje, stosownie do stopnia zamożności danego gościa —

1). ludowe (masowe) na osobę: śniadanie — 1. zł, obiad — 2. zł. kolacja — 2. zł.

2). zwykłe śniadanie — 2. zł. obiad 3 50 — 4. kolacja 3.50 — 5. zł.

3). lepsze śniadanie — 2 50 obiad — 6. kolacja — 6.

4). wykwintne: śniadanie — 5. obiad 10. kolacja — 10.

5). dla młodzieży szkolnej 2. zł. wyżywienie — 2. kwatera — 1. wstęp — 1. zł.

Przy trzyrazowym wstępie 2. — zł. Jak widzimy Zarząd Dyrekcji tak unormował sposób wyżywienia, aby był dostępny dla wszystkich warstw społecznych. — Kwater przygotono na 15.000 łóżek w prywatnych mieszkaniach. — Wszystkich mieszkań, przygotowano w ilości 47.400.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 14 | Niedziela, dnia 7 kwietnia 1929 | Rok II

Na pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy

Lekcja

z pierwszego listu św. Jana, rozdz. 5, wiersz 4—10.

Najmilsi! Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięztwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie, Ojciec, Słowo i Duch święty: a ci trzej jedną są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda i krew, a ci trzej jedno są. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest. Albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie Swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

Ewangelja

św. Jana rozdz. 20. wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożęli ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus Chrystus jest Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Nowy rytuał Kościoła katolickiego w Polsce.

Zasadniczo obowiązuje jeden rytuał w całym kościele katolickim. Niemniej w praktyce kościół uwzględnia w obrębie liturgji oficjalnej zwyczaje obrzędy i potrzeby lokalne i etniczne różnych narodów.

Jednolity rytuał rzymski wydano w r. 1614, a jego edycja polska pochodzi z roku 1631. **Obowiązujący od dnia dzisiejszego nowy rytuał jest drugiem po 300 latach** wydaniem pierwszego. Zredagowania go dokonał ks. prałat Józef **Michalak** z Płocka.

Nowy rytuał uwzględnia w wyższym stopniu niż dawny, **prawa języka polskiego w liturgji**. Przełożono na język polski niektóre modlitwy przy udzielaniu sakramentów św., a zwłaszcza Sakramentu małżeństwa.

Po polsku odbywać się mogą modły podczas procesyj w dni krzyżowe, w dzień Zaduszny i inne procesje okoliczności owe. Po polsku będzie **śpiewana pieśń** „O przenajświętsza Hostjo" przed wystawieniem Najśw. Sakramentu. Te same ustępstwa na rzecz języka polskiego są znaczne, ale mniejsze, niż np. w rytuale niemieckim.

W litanji do WW. Świętych **skreślono imiona św. Elżbiety i Urszuli** z towarzyszkami, które nie zażywają już dawnej czci. Nie uwzględniono jednak popularnych świętych polskich.

Przy sakramencie małżeństwa zniesiono ślubowanie posłuszeństwa. Atoli ks. kardynał Prymas w swej instrukcji do tego miejsca interpretuje go:

„**Nie znaczy, że żona przestaje być uległa mężowi.** „Żony niechaj będą poddane mężom swym" św. Pawła — pozostaje nadal w mocy, ale kościół nie widzi powodu, aby żony tę uległość aż miały ślubować",

Z obchodów pamiątkowych narodowych **procesje w dni zwycięstw, pod Grunwaldem i Chocimem** zamieniono na uroczyste „Te Deum". Bezwzględnie nakazano wszystkim kościołom polskim „Te Deum" z modlitwami w święta Wniebowzięcia M. B. na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami.

Do dawnych właściwych naszemu krajowi formuł błogosławieństw, dodano czysto modernistyczne: osobne błogosławieństwo na **poświęcenie** drukarni, kolei żelaznej, aeroplanu, sikawki pożarnej, sejsmografu itd.

Rytuał jest dużą księgą o 1068 stron, wydaną w Katowicach.

ROZMAITOŚCI

Omal nie zlynczowane z powodu krótkich sukienek.

W jednej z wiosek węgierskich pewien włościanin zaczął wśród mieszkańców wsi szerzyż opinję iż tegoroczna zima, tak nie zwykle ostra, spowowana została tylko faktem noszenia przez kobiety zbyt krótkich sukienek... Mieszkańcy wsi tak żywo przejęli się tem mniemaniem, iż przed paru dniami rzucili się na młode dziewczęta, krótko poubierane, wychodzące z kościoła. W napaści tej brały udział oprócz mężczyzn również i stare kobiety. Jedynie tylko interwencja żandarmerji przeszkodziła temu, aby nieszczęśliwe dziewczęta nia zostały dosłownie zlynczowane.

Oryginalna podróż na krze lodowej.

Czterej studenci z Koblencji zrobili oryginalny zakład. Oto zainstalowali się oni na olbrzymiej krze lodowej pływającej po Renie. Urządzili tam sobie stół biesiadny, zaopatrzony bogato w różne potrawy i napoje i ucztując wesoło, przybyli w ten sposób z Unkel do Kolonji. Młodzieńcy wygrali zakład w kwocie 1,000 mk.

Krwawe walki w Transjordanji.

Przed kilku dniami dokonali Wahabici w okolicy Geb el Beib napadu na wielki obóz szczepu Howeitat. Ofiarą napadu padło około 500 Beduinów, podobno tylko 5 członków szczepu uszło z życiem. W kraju gromadzą się oddziały Wahabitów pod wodzą syna Ibn Sauda, który napadami mści się na szeikach, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo jego ojcu.

Dzieciak, zamknięty przez 3 dni ze zwłokami matki.

W Hamburgu stwierdzono zgon pewnej kobiety, która zmarła nagle na atak sercowy i przez 3 dni leżała martwa w swem mieszkaniu. U stóp łóżka zmarłej bawił się jej 5-letni synek, który przez całe trzy dni przebywał ze zwłokami swej matki, przypuszczając, iż ta zasnęła tylko i zbudzi się lada chwila. Dopiero sąsiedzi zmarłej, zaalarmowani tem, iż nie widzieli jej przez kilka dni otworzyli jej mieszkanie i wyprowadzili dzieciaka który płakał rzewnie i nie chciał odstąpić łóżka „śpiącej mamy".

Najtrwardsza stal.

Najstarszą na świecie stal ustępującą pod tym względem tylko djamentom udało się wyprodukować ostatnio znanym zakładom Kruppa w Essen. Świdry z tej stali wykonane wiercą z nieprawdopodobną szybkością wszelkie inne metale, natomiast pancerz z tej nowej stali jest niemal nie do przebicia. Wynalazek ten, mogący mieć doniosłe znaczenie w dziedzinie opancerzania wielkich bojowych krążowników, nazwany został skrótem „vidia", co oznacza z niemiecka „wie diamant", czyli „jak diament".

Kurdowie powstają przeciw modzie.

Według otrzymanych wiadomości, w okolicach Tabrysu wybuchły rozruchy wśród kurdów, wywołane podobno przez podjęte przez władze próby zmodernizowania kostjumów i uczesania. Obiega niepotwierdzona dotychczas pogłoska, iż naczelny dowódca wojsk został zabity. Dla zapewnienia bezpieczeństwa w północnej części Persji skoncentrowane zostały oddziały wojskowe w sile 4000 ludzi.

Nowy instrument dla muzyki eteru.

Po wynalazkach Theremina i Mastenota, Rosjanin Bronstein wynalazł nowy instrument, umożliwiający odbiór muzyki eteru. Próby tego rodzaju są czynione oddawna, jednak z tym ostatnim wynalazkiem wydaje się, że sprawa odbioru muzyki międzyplanetarnej będzie możliwszą do zbadania i naukowego ujęcia, tembardziej, że aparat Bronsteina ma kosztować tylko 50 złotych.

Odkrycie starożytnych grobów we Włoszech.

W środkowo włoskiej prowincji Marche w okolicy miasta Caminate odkryto 14) starożytnych grobów. Szkielety znajdujące się w nich były w zbrojach, zwrócone twarzą na wschód i posiadały w prawej ręce małe podróżne dzbanki.

Jak stwierdzono, są to groby wojowników poległych w bitwie nad rzeką Metauro. Bitwa nad rzeką Metauro miała miejsce w r. 207 przed Chrystusem między Kartagińczykami pod Hazdrubalem, a Rzymianami pod Liviusem Salinatorem i Claudiusem Nero. Kartagińczycy zostali w tej bitwie na głowę pobici.

Wiosenne refleksje niemłodej dziewicy

Smutno mi, Boże!
Jam jak biedna Psyche,
Która wciąż czeka na swego Erosa:
Chłopcom spojrzenie ogniste, choć ciche...
Lecz to spojrzenie nic mi nie pomoże...
Smutno mi, Boże!

Smutno mi, Boże!
Dałeś mi urodę,
Dałeś i posag, słodki wdzięk niewieści,
Zgrabne trzewiczki, jedwab, co szeleści,
Aleś mi nie dał męża na osłodę...
Więc z żalem dłonie wyciągam w prze-
[stworze:
Smutno mi, Boże!

Smutno mi, Boże!
Czar tchnie z wiosny łona.
Cóż mi po wiośnie, co miłością włada?
Rok ten trzydziestą na mnie wiosnę wkła-
[da...
To wiosną innych, moja wiosna kona,
Więc, że się mianem starej panny trwo-
[żę —
Smutno mi Boże!

Kleko. —

PORADY GOSPODARSKIE

Seradela

jest rośliną lekkich gruntów. Najlepiej udaje się na wilgotnych piaskach. Czasami nie chce się rodzić. Winą tego najczęściej bywa zbyt wielka zawartość marglu w ziemi.

Nawożenie roli: Kainit 600 kg. na ha. Tomasówka 400 kg. na ha.

Na wilgotnych ziemiach piaszczystych seradela jest doskonałym zielonym nawozem pod żyto nap: Na seradelę zasypaną w życie, rozsiewa się zaraz po żniwach, kainit i tomasówkę; ku końcowi września przyoruje się seradelę na 4, 5 albo i 6 cali — ile możności nie zagłęboko, wałuje się orkę kilka razy, pierwszy raz w kierunku orki, aby skib nie odwracać. Potem brona i w początku października siew żyta.

Tatarka

prócz na bardzo lekkiej udaje się na każdej ziemi. Jednorazowa orka wystarcza po większej części.

Nawożenie roli: Zwykle bez sztucznego nawozu.

Wyka

zwyczajna rodzi się wszędzie tam, gdzie udaje się groch, a prócz tego znosi mocne i ciężkie oraz mokre ziemie — zresztą inne warunki te same, co przy grochu.

Nawożenie roli: Sztuczny nawóz zastosować można tak samo jak pod groch.

Wyka piaskowa

z żytem świętojańskiem, ale i ze zwyczajnem żytem rodzi się na każdej ziemi, czystej, w kulturze lub nawiezionem obornikiem. Wdzięczna za dodatek sztucznego nawozu. Przedpłód: okopowe, żyto lub pszenica. Cel: wczesna zielona pasza na wiosnę; po niej zasadzić można jeszcze bardzo dobrze ziemniaki, kukurydzę itp.

Nawożenie roli: Ile możności oborniku i kainitu 400—600 kg. na ha. Jeżeli ziarno wyki bardzo drogie lub trudne do nabycia, można wysiew wyki zmniejszyć do połowy prawie, byle tylko całkowicie wysiew (wyki i żyta razem) nie był na wagę mniejszy, niż 180 kg. na ha.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Oszczędny pasztet.

Kilo i ćwierć dobrej, białej, wątróbki cielęcej wymoczyć przez noc w wodzie, ściągnąć z niej skórkę. udusić z pięciu dużemi cebulami, trzydziestu deka przerastałego boczku i dwudziestu deka słoniny. Dodać pieprzu i ziela w ziarnach, listka, parę gwoździków. Sześćdziesiąt deka kartofli ugotowane w łupinkach obrać, przepuścić trzy razy przez maszynkę wraz z wątróbką i dodatkami, z któremi się dusiła. Dodać szklankę rosołu mięsnego lub śmietany, sok z cytryny, utartą z niej skórkę, gałki muszkatelowej, białego pieprzu, trzy jaja całe, jeśli jest kieliszek wina węgierskiego lub madery, wymieszać doskonale. Formę tortową wyłożyć cienko rozszatkowanem ciastem ugniecionem z pół kilo mąki pszennej, ćwierć kilo smalcu, łyżeczką soli i wody. Trzecią część ciasta pozostawić na pokrycie pasztetu. Farsz urobić do smaku, napełnić nim formy, przykryć ciastem, zakleić doskonale, posmarować żółtkiem, przekłuć ciasto widelcem w paru miejscach, aby para wychodziła. Wstawić w dobrze rozpalony piec, gdy się zrumieni. ogień zmniejszyć i piec dobrą godzinę. Po wyjęciu z formy zaraz wynieść na chłód, aby prędko zastygł.

Sanatoryjne gimnazjum żeńskie.

Na wzór prowadzonych w Szwajcarji szkół sanatoryjnych otwarły S. S. Urszulanki z Krakowa gimnazjum żeńskie o typie sanatoryjnym w Rokicinach pod Chabówką. Na razie prowadzona jest I i II klasa według programów ministerjalnych. Przyjmuje się tam również i starsze wątłe dziewczynki na krótszy lub dłuższy czas. Taka szkoła sanatoryjna wypełni lukę w tego rodzaju zakładach u nas, łącząc naukę z wypoczynkiem, w podgórskiem powietrzu. Celem przeprowadzenia kuracji klimatycznej wysoko-górskiej otwarł ten sam zarząd pensjonat dla dziewcząt każdego wieku i każdego typu szkół — ale już bez nauki; w Zakopanem. Pensjonat mieści się w Willi św. Urszuli na Antonówce.

Jak utrzymać glinę w plastycznym stanie?

Chcąc mieć z gliny masę plastyczną, nie twardniejącą, bardzo podatną, musimy glinę kompletnie wysuszyć i zetrzeć na proszek, po dodaniu gliceryny otrzymamy masę o dowolnej plastyczności.

Nie traćmy nadziei!

Człowiek, co stracił swą wiarę, nadzieję,
Ma przyjacielem dozgonnym — cierpienie...
Zawsze, jak okręt bez steru, się chwieje
Człowiek, co stracił swą wiarę, nadzieję.

Nigdy się taki szczerze nie zaśmieje —
Serce mu szarpią ból, rozpacz, zwątpienie.
Człowiek, co stracił swą wiarę, nadzieję,
Ma przyjacielem dozgonnym — cierpienie...

ZAGADKI

1

Męskie imię z „p" na czele
Może zrobić huku wiele;
Gdy „p" na „g" zamienimy,
Gotowane zjeść wolimy. —

2

Pierwszy czwarty
Człek uparty,
Gdy do grosza grosz dodaje,
Aż po czasie mu powstaje.
Pierwsze trzecie,
Tak je gniecie;
Drugie trzecie —
Wnet znajdziecie,
Jeśli w ranę się wpatrzycie;
Z ziemi tryska też obficie.
Całość lubi las i pole,
My znajdziemy je na stole.

3

Bez nas wieczorem wcale nie wesoło,
Chce nas oficer, jeden czeka dziecię;
Ujrzeć chcesz wszystkie? To się uderz w czoło;
Prawdziwych jednak mieć nie będziecie.

Rozwiązanie zagadek z nr. 13.

1. Liczykrupa — 2 Banialuki.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Włodzimierz Boryczko, Józef Janusz, Józef Perschke, Antoni Janusz, Fryderyka Boryczkówna, Marja Perschkówna, Feliks Perschke, Anna Nowakowska, Zofja Mieczkowska, **Józef Zubkowski**, **Halina Urbańska**, Łucja Brzuskiewiczówna.

Złe rozwiązanie nadesłał 1 miłośnik zagadek.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Józef Zubkowski** i **Halina Urbańska**

(Nagrody można odebrać osobiście w naszej redakcji w godzinach służbowych).

WESOŁY KĄCIK

Przy egzaminie

Profesor Ulanowski pytał raz kiepsko przygotowanego prawnika, który znany był zarówno, jako doskonały skrzypek, często popisujący się na koncertach, w ciągu egzaminu pyta naraz Ulanowski:

— Co by pan zrobił, gdyby pan sfałszował na koncercie melodję, choć publiczność nie poznałaby się na tem?

— Powtórzyłbym tę część — odparł prawnik — a na to Ulanowski:

— To niechże sobie pan powtórzy egzamin.

Zawstydzony prawnik.

Profesor uniwersytetu krakowskiego wyglądał bardzo młodo tak że nie jednokrotnie brano go za akademika. Czynili to najczęściej prawnicy, którzy nie uczęszczali na wykłady. Jeden taki prawnik przybył zdawać kollokwium profesorowi. Los trafił, że na korytarzu jego właśnie spotkał, a biorąc go za akademika, począł mu się zwierzać, że chciałby zdawać profesorowi Kutrzebie, ale się boi.

— Dlaczego? - spytał.

— Bo podobno świnia.

— Świnia może nie, ale wymagający — odparł profesor — i tak dalej;

— Ja również mam się mu zgłosić, to może przepytamy się na korytarzu zanim nadejdzie.

Za pomocą pytań dowiedział się profesor, że prawnik dosyć przygotowany, oświadczył więc, że postara się o notę na świadectwie i oddalił się do konklawe profesorów. Wkrótce wrócił z gotowem świadectwam i rzekł

Wszystko gotowe, bo właśnie ja jestem profesorem, ale nie taki świnia, jak się panu wydawało!—

Zalecanki strachu.

Zalecał się pannie Jadwidze stary Bartosz, ufny w potęgę swego majątku a nie bacząc, że siwe włosy nie bardzo licują z zalotami. Jakoż nie wzbudził wzajemności w sercu panny Jadwigi. Wziął się jednak na sposób, bo poczernił włosy i poczynił staranie, by się odmłodzić, a potem z większą już nadzieją smoli cholewki do tejże Jadwigi, lecz dowcipna panna udała, że go nie poznaje i rzecze:

— To bardzo dziwne, że pan mi się oświadcza niedawno bowiem czynił to samo pański ojciec.

Strasznie skąpy.

Skąpiec stracił na zbożu i z rozpaczy obwiesił się. Szczęściem na czas spostrzegł to jego służący i nie namyślając się, przeciął postronek. Skoro niedoszły wisielec przyszedł do siebie, chciał koniecznie, by mu służący za postronek zapłacił, mówiąc:

— Jeśli ty mnie chciał od śmierci uratować, mogłeś to uczynić nie psując powroza.

Najmocniejszy członek.

Teraźniejszy król białogórski, będąc jeszcze następcą tronu w zebranej u dworu kompanji zapytał:

Który członek u człowieka jest najmocniejszy?

Różne były odpowiedzi, lecz nikt nie odgadł trafnie. Wreszcie gdy samego króla zabrała ochota dowiedzenia się tajemnicy, zażądał od syna swego wyjaśnienia zagadki, a ten z pokorą na tym dworze właściwą, rzekł:

Nos jest najsilniejszy, bo Waszą Królewską Mość, od lat dawnych ministrowie za nos wodzą, a jeszcze go nie urwali. —

Żart Zygmunta Augusta.

Król Zygmunt August podczas gry we „flusa" dostał w kartach dwa króle, a powiedział, że ma trzy.

Jakto, pytają gracze, — a gdzie trzeci?

Król na to: — Trzeci król — to ja.



Przez zakopcone szkiełko!

Jak trzasnął z bicza — przeszły już święta. A szkoda! Lubię ja nietylko świętować, ale i być fetowany przez wszystkich znajomych i krewnych. Dlatego też, gdy wspomnę o świętach, to jakiś żal mnie ogarnia za tem, co już minęło niepowrotnie, a było tak przyjemne.

Gdy redaktor wyjechał ponoć do Warszawy, to i mnie nie pozostało nic innego, jak tylko ruszyć również w świat do tych, którzy mnie lubią i których ja lubię. Ano wyjechałem i dobrze, że tak się stało, bom trafił na weselisko.

— Co? Nie wierzycie?

— Tak. Wpadłem jak Piłat w kredę w sam rój weselny. Moja nadobna kuzyneczka wychodziła od 10 lat za mąż i nareszcie wyszła. Przebierała wśród kawalerów jak w śliwkach po obiedzie i w końcu zawinęła do portu małżeńskiego. Taki to już jest pono koniec każdej ładnej panny.

A że była cud dziewucha — to niema dwóch zdań. Oczy duże, jak cebule, brwi krzaczaste, niczem krzaki ligustu, buziak rumiany, jak zorza północna, kibić przysadzista jak kufa nafty 10 tonowej Nobla, nogi prawdziwie szampańskie jak konewki — jednem słowem słowik taki, że ucieka w strachu przed nim zły lew...

Kawaler, jak zwyczajny kawaler. Młodzieniec w sile wieku, z wklęśniętemi piersiami, bledziutki, jak świeca stearynowa, oczy, jak dwa świętojańskie robaczki, włosy rzadkie niczem podgolony kapucyn, nogi krzywe jak u zawodowego kawalerzysty, postać cała przypominała mi Łaszcza z Sienkiewicza Trylogji. I oto te dwa młode serduszka: jedno 30 lat, a drugie 28 — pokochały się szczerze i po długich rozhoworach miłosnych, postanowiły założyć sobie wspólne ognisko domowe. A wesele, choć to była jedynaczka posażna, miało być prawie królewskie... Doprawdy zdaje mi się, że lepszego nie wyprawiłby nawet Wiluś swej córuchnie.

Osób zaproszono coniemiara. Goście stawili się tłumnie w mieszkaniu babci młodej panny. Byli wszyscy: ciocie, wujowie, siostrzenice i siostrzeńcy, kuzynowstwo bliższe i dalsze. A każdy przybył wygłodniały, aby uraczyć się przysmakami weselnemi, których spodziewano się w takiej obfitości, że będzie można wybierać to, co się komu zażądzieje.

Gdy goście weselni weszli do salonu, przemówił w te słowa zamożny nieco podlany... tatuś:

— Moi kochani goście! Jedzcie i pijcie, co Bóg dał. Czem chata bogata, tem rada...

A gdyśmy się spojrzeli wygłodniali na ten stół, to o mało nas żółć nie zalała. Na osób 30 podano dosłownie: 2 puszki sardynek, 1 marcepan z migdałami, każdemu po szklance herbaty i chleb z masłem... Oglądaliśmy się jeden na drugiego, to na tatusia, to na młodą pannę i w końcu na młodego pana, ale oni jakby zmówieni, byli tak zajęci rozmową, że nie można im było przeszkadzać. Nic też nie powiedziałem, choć mi kiszki walca grały, bo wiedziałem, że wraz z gośćmi głodnymi moglibyśmy zagrać „żołądkowego mazurka".

Łyknąłem tej herbaty raz i postanowiłem, jak większość gości, oczekiwać na coś lepszego. I myślicie, żeśmy się doczekali? Ależ gdzie tam. W końcu już naprawdę zagrałem na kiszkach walca z figurami i w podrygach tańca zwiałem czemprędzej do domu, aby się przyzwoicie najeść.

Na tem podobno się nie skończyło. Goście, jak się dowiedziałem, chcieli młodą parę pobić. Przeszkodził temu zawiadomiony wcześniej policjant, rozpędzając wygłodniałych gości.

Nauczyłem się tym razem i powiedziałem sobie, że choć w przyszłości będą mnie prosić na kolanach, na żadne wesele nie pojadę. Amen.

Agacia można nabrać raz, no i dwa, też, ale nie więcej!

Młodej parze życzy szczęścia [bardzo wiele nabrany

Agacio Patrzywkąt.

KRONIKA

Chełmża, dnia 6 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Celestyna, Juljanny.
Niedziela: Hermana.
Poniedziałek: Djonizego, Amanej.

Wschód słońca: 5,04 rano
Zachód słońca: 18,15 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem".

— **Stan pogody.** Wiosna tegoroczna jeździ jeszcze na śnieżnym koniu... Kaprysy aury wyczerpują już cierpliwość ludzką. Rolnicy zafrasowani są ogromnie tem, że temperatura powietrza nie ulega wcale zmianie. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych termometr wskazuje 5 stopni C. poniżej zera. Horyzont jest coprawda wypogodzony.

— **W sprawie kursu instruktorskiego Kat. Związku Młodz. Polskiej.** Termin 14-go instruktorskiego kursu w. f. i u. w. w Katol. Zw. Młodzieży Polskiej, który miał się rozpocząć już w dniu 3 kwietnia b. r. został przesunięty. O nowem terminie uwiadomi się kursistów specjalnym okólnikiem.

— **Za przekroczenie przepisów** policyjno-administracyjnych tutejsze władze bezpieczeństwa publicznego spisały dwa protokuły karne.

— **„Skalmierzanki".** Przypominamy w ostatniej chwili, że w niedzielę 7 bm. wieczorem odbędzie się przedstawienie w „Willi Nowej", urządzone przez Z. Z. P. Poprzyjmy tę imprezę robotniczą swem jak najliczniejszem przybyciem.

Z karty żałobnej. W krótkim odstępie czasu śmierć nieunikniona i nieubłagana zabrała znowu jedną ofiarę — śp. Szymona Kowalskiego. Rozłączyła męża od żony i pozostawiła nieukojony smutek. Eksportacja odbyła dziś (w sobotę) Zwłoki prowadził ks. prałat Szydzik, w asyście kleryków poczem po odśpiewaniu „Officium" odprawił główną Mszę św. ks. prof. dr. Glemma. Kondukt żałobny na cmentarz prowadził ks. wik. Manthey w asyście grona kleryków i przy udziale Bractw kościelnych oraz publiczności.

Z powodu tak ciężkiego ciosu p. Kowalskiej składamy najszczersze nasze współczucie.

— **Wieczór aryj, śpiewu i humoru.** Niezwykłą atrakcją dla naszego grodu był wieczór artystyczny p. Orzelskich, który odbył się w dniu wczorajszym wieczorem w kinie „Konkordji". Publiczność przybyła dość licznie, albowiem pragnęła spędzić chwil kilka w świecie pieśni cudnych i zdrowego humoru.

Program był obfity. Złożyło się nań wiele cudnych aryj z op. jak: „Straszny dwór, Żydówka" dalej „Rigoletto" oraz nieco satyry, patrjotycznych wierszy, arcywesołych deklamacyj itp. sentencyj wokalno-deklamacyjno-humorystycznych.

Brakuje nam miejsca na szerszą recenzję, więc z tej racji ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że wieczór pp. Orzelskich wypadł nadgół dobrze. Oczywiście uwzględnić należy braki okolicznościowe, nie artystów, lecz estrady scenicznej, sali itp. A i publiczność (młodzież dorastająca) zachowywała się tak skandalicznie, że mało jest słów na wyrażenie słusznego oburzenia. Takim dorastającym „kawalerom" nie podobał się poważny program. Bawiliby się dobrze, gdyby pasiono ich pieprznemi rzeczami. Złudzenie ich spotkało i z tej racji zachowali się niżej wszelkiej krytyki. Wstyd przynoszą jedynie naszemu obywatelstwu takie „kawalerzy". Na przyszłość należałoby takiego „towarzystwa" wogóle nie wpuszczać na salę.

— **Jak urządzić „Święto Narodowe"?** Od dnia 10 bm. wyjdzie pod tym tytułem, nakładem T. C. L. obszerna broszura, w której znajdzie się kompletny materjał do urządzenia Swięta Narodowego 3 Maja. A więc wskazówki do zorganizowania obchodu, dalej odczyty, kilkadziesiąt wierszy, komedyjka w trzech odsłonach, recytacje, śpiewy i t. p. Zamówienia na „Jednodniówkę" których cena wraz z przysyłką wynosi 1,20 zł. przyjmuje już teraz centrala: — T. C. L., Poznań, Fr. Ratajczaka 16. Po nadesłaniu powyższej należności biuro T. C. L. zamówioną „Jednodniówkę" nadsyła.

Zaopatrywać psy w znaczki rozpoznawcze. Stosownie do §§ 9 i 10 zarządzenia p. Wojewody Pom. z dnia 2. 11. 1928 r. w sprawie zwalczania wścieklizny (Pom. Dz. Woj. Nr. 19 poz. 148), wzywam niniejszem wszystkich właścicieli psów, aby wykupili dla nich znaczki rozpoznawcze, które wszystkie psy w wieku ponad 3 miesiące, znajdujące się na terenie miasta Czerska winny stale nosić u obroży, uprzęży itp.

Znaczki winne być wykupione najdalej do 15 kwietnia br. które są do nabycia w miejskim Urzędzie pokój nr. 5.

Właściciele psów, którzy w wyznaczonym terminie nie wykupią znaczków, ulegną surowej karze po myśli § 15 wyżej cytowanego zarządzenia.

Odpowiedzi redakcji.

P. S. Toruń. Na pisma nadsyłane nie odpowiadaliśmy, gdyż nie lubimy takich, ludzi który nie dotrzymują danego słowa.

P. Cyr. Chełmno. Sprawozdanie z zebrania Ch. Z. Z. w Borównie ogłosiliśmy w n-rze 56., a z Gullina sprawozdania nie otrzymaliśmy.

P.A. Czajk. Chełmża. Wierszyk pt. „Ucz się chłopcze" jest przeróbką... nie możemy go ogłosić, bo ma braki pod względem rytmu. Lepiej wziąść się do prozy.

Repertuar kin.

Kino „Polonja"? Na srebrnym ekranie miał się ukazać wspaniały film „Król dżungli". Ze względu jednak na to, że jest on nieco poniszczony, zostanie wyświetlany nowy szlagier sezonu, którego tytułu specjalnie nie podajemy. Kto jest ciekawy, co „Polonja" będzie wyświetlać, niechaj pospieszy osobiście i się przekona naocznie, a nie pożałuje.

„Potęga namiętności" — wspaniałej treści i cudnej oprawy filmowej obraz ukaże się tylko dwa dni 6. i 7. bm. w Kinie „Konkordji". Nadprogram film propagandowy Polskiego Przemysłu Gumowego „**Pepege**" w Grudziądzu. Gdy emocji i miłych wrażeń pragniecie, spieszcie do „Konkordji". Dyrekcja zapewnia, że wszyscy goście będą zadowoleni, gdy przybędą tłumnie. Skorzystajmy z zaproszenia.

Ruch towarzystw.

Tow. Ludowe. Zebranie miesięczne odbędzie się dn. 7 bm. o godz. 6 tej w „Hotelu Dworcowym". Referat pt.: „Stanowisko Papieża w świecie chrześcijańskim" wygłosi p. Grabowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Ch. Z. Z. Zebranie miesięczne tutejszej Filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem w „Hotelu dworcowym". Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Prosi o punktualne przybycie.

Zarząd.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Zwyczajne zebranie odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8-mej wieczorem w „Hotelu Pomorskim". Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne tutejszego Koła Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w niedzielę 7. b. m. o godz. 4-ej popoł. w „Hotelu Dworcowym", o punktualne przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 2-giej po południu w „Willi Nowej". O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

KINO KONKORDJA

Tel. 112. CHEŁMŻA ul. Kolejowa 24.

TYLKO 2 DNI
W sobotę 6. i w niedzielę 7. bm.
Nowy program produkcji 1918/19.

Powtórne ulubieńce publiczności **Bernhard Gotzke** jako profesor uniwersytetu **Asta Nielsen** jako żona profesora i kochanka studenta ponadto przepiękna **Marja Paudler** oraz **Walter Rilla** w filmie p. t.,

POTĘGA NAMIĘTNOŚCI

Wolna przeróbka rozgłośnej powieści w 10 aktach. **Karin Michaelis** w 10 aktach

Nadprogram: **Pierwszy film propagandowy Polskiego Przemysłu Gumowego „PEPEGE“ w Grudziądzu**

Początek seansów o godz. 4,30 7. i 9.

Ogłoszenie.

Do Panów Burmistrzów, Sołtysów i Przełożonych obsz. dworskich w powiecie.

Polecam podać do publicznej wiadomości, że informacje, w sprawie ochrony wierzytelności i spraw własności względem b. cesarstwa rosyjskiego osoby zainteresowane mogą zasięgnąć w Starostwie Powiatowym (pokój nr. 2.)

Jednocześnie należy ostrzec ludność przed informacjami, udzielonemi w tej sprawie przez stowarzyszenia prywatne.

Toruń, dnia 22. marca 1929 r.

(—) **Dr. Bogocz**, Starosta Powiatowy.

Powyższe podaje się do wiadomości,

Chełmża, dnia 25. marca 1929 r.

MAGISTRAT

(—) **Dr. Wyszkowski**, w z. Burmistrz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 8. bm. o godz. 2-giej sprzedam w **Januszewie u p. Betlejewskiego** za gotówkę najwięcej dającemu

1 centryfugę
1 maszynę do szycia

Chełmża, dnia 5. IV. 29 r.
(—) **Kowalski** kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 8. bm. o godz. 4-tej sprzedam w **Świętosławiu u p. B. Laskowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu

2 krowy czarno-białe

Chełmża, dnia 5. IV. 29 r.
(—) **Kowalski** kom. sądowy

Sprzedam
gospodarstwo

natychmiast.
$6^1/_2$ mor. roli bez inwentarza, budynki masywne, cena 7000 zł. oraz około 60 cnt. ziemniaków.

St. Magiera
Dziemiony p. Chełmża

Służąca

do wszystkich robót może się zgłosić
Niedziałowska
Paderewskiego 10 II.

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza

z odpowiedzialnością ograniczoną

w Grudziądzu

przyjmuje wkłady w każdej wysokości za oprocentowaniem

10% (dziesięć procent)

w stosunku rocznym. Do 1.000,— zł. zwracamy na każde żądanie, ponad 1.000,— zł. za dwutygodniowem wypowiedzeniem.
Gwarancje Kasy wynoszą obecnie 2.600.000 zł. na podstawie wpłaconych udziałów, oraz 500.000 zł. w postaci nieruchomości i ruchomości, razem więc

3.100.000.— zł.

Wkładcy nasi mają pierwszeństwo przy przyjęciu na członka i uzyskaniu temsamem pożyczki.

Wkładcy mają pierwszeństwo przy nabywaniu parcel z majątków, które parceluje Kasa, pozatem dostarcza swym wkładcom i członkom na dogodnych warunkach cegły i drzewa budulcowego.

Zatem oszczędzajcie

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.

Konto czekowe w P. K. O. Poznań nr. 206.780.

Makulatury
(stare gazety)
oddaje
Druk. Przemysłowa

Każdy obywatel powinien czytać
pismo codzienne, w którem się ukazują urzędowe komunikaty i najaktualniejsze wiadomości ze świata - a takiem pismem jest
„Przegląd Pomorski“

Rzetelnie i najtaniej

można się zaopatrzyć

w Drogerji „Sanitas“

właśc. Norberta Komowskiego
Tel. 63. CHEŁMŻA Toruńska 37

TAPETY

w 500
najnowszych deseniach

szlaki, borty i szablony.
(Wzory tapet celem wyboru chętnie oddaję do domu.)

Lakiery

spirytusowe i terpentynowe oraz pokost holenderski

Farby

ziemne, - wapienne, dekoracyjne i chemiczne

Pendzle malarskie i pendzle murarskie oraz szpachtle malarskie i noże do kitowania.

Polecam również po konkurencyjnych cenach
WYROBY DROGERYJNE.

Buchalterji

pojedyńczej i podwójnej:
amerykańskiej i włoskiej

włącznie bilanse otwarcia i zamknięcia i pisania na maszynach wyuczam praktyczną metodą w ciągu 2 miesięcy - ostatni kurs.

Zgłoszenia upraszm do 15. bm.

Ewertowski
Toruńska 33. I. p. wchód z Sądow.

Reklama dźwignią handlu!

LOSY

19. Polskiej Loterji Państwowej
już nadeszły i są do nabycia
w **Subkolekturze Bolesława Wiśniewskiego w Chełmży ul. Toruńska 24.**

Główna wygrana 750,000 złotych,

Co drugi los wygrywa. Cena losu 1/4 — 10 zł., 1/2 — 20 zł., 1/1 — 40 zł. Ciągnienie 23 i 24 maja br., również do nabycia Losy Gnieźnieńskiej Loterji Końsk.

Cena losu 1 zł., 11 losów 10 zł.
Ciągnienie 25. kwietnia b. r.